

# Czy wiarygodność Biblii jest uzasadniana koliście?

**Czy chrześcijaństwo uzasadnia kółko wiarygodności Biblii? Często słyszy się taki zarzut ze strony ateistów. Sprawdźmy zatem i to zagadnienie.**

Często pojawia się zarzut ze strony ateistów, że wiarygodność Ewangelii jest uzasadniana kółkiem. Tyczy się to właściwie wiarygodności całej Biblii. Skąd wiadomo, że historia o zmartwychwstaniu Jezusa jest prawdziwa? Z Ewangelii. A skąd wiemy, że relacje ewangeliczne o zmartwychwstaniu Jezusa są prawdziwe? Z Ewangelii. Ateiści zarzucają tu istnienie błędnego koła. Czy rzeczywiście występuje tu błędne koło?

Zarzut ten jest bezzasadny i można go odeprzeć na kilka sposobów. W rzeczywistości jest bowiem zupełnie odwrotnie. Na samym początku zakładamy właśnie niewiarygodność Ewangelii w kwestii relacji o zmartwychwstaniu Jezusa. Niektórzy chrześcijaństwo sądzą na przykład, że istnieją sprzeczności i niekonsekwencje w tych relacjach. Osobiście uważam, że każdą domniemaną sprzeczność w Biblii można jakoś wyjaśnić i prawdziwą sprzeczność trudno jest wykazać. To jednak mój prywatny pogląd i nie musi on być wiążący dla wszystkich. Nie zmienia to faktu, że wielu chrześcijańskich uważa, że w biblijnych relacjach o zmartwychwstaniu Jezusa występuje trochę sprzeczności i niekonsekwencji. Być może coś w tym jest.

Tak więc założenie wyjściowe o niewiarygodności Ewangelistów podważa zarzut o błędność, zgodnie z którym opieramy swe zaufanie Ewangelistom jedynie na założeniu o wiarygodności tych samych Ewangelistów. My jednak czytamy te relacje nie ufając im na początku, tak samo jak uczniowie nie ufali kobietom, które pierwsze opowiedziały im o pustym grobie Jezusa (Mk 16,11; Łk 24,9-11). Używamy tu więc pewnego kryterium spoza Nowego Testamentu i ma ono charakter metodyczny. Kryterium to wstępnie domniemuje, że gdyby Ewangelisci pisali prawdę to raczej uniknęliby pewnych niezgodności. Można również przyjąć inne kryterium, które zakłada, że gdyby Ewangelisci byli doskonałymi fałszerzami to dążyliby do wypolerowania wspomnianych sprzeczności i niekonsekwencji lub wręcz w ogóle nie dopuściliby do nich w swym opisie.

Nie chodzi tu tylko o sprzeczności i problemów jest tak naprawdę więcej. Weźmy choćby świadectwo kobiet o pustym grobie Jezusa. W starożytnym judaizmie świadectwo kobiet było pozbawione jakiegokolwiek wartości. Potwierdzał to wprost Józef Flawiusz, który pisał właśnie w czasach Jezusa, że „od kobiet nie wolno przyjmować żadnych zeznań, ze względu na lekkomyślność ich płci” (*Dawne dzieje Izraela*, IV,15). Taka opinia na pewno nie spodobałaby się współczesnym feministkom. Ewangelisci powołują się jednak konsekwentnie na kobiety w kwestii pustego grobu i pierwszych widzeń zmartwychwstałego Jezusa, tak jakby zupełnie nie zależało im czy ktokolwiek im uwierzy. Ewangelisci doprowadzają swe świadectwo w tej sprawie wręcz do skrajnej niewiarygodności, powołując się jeszcze na Marię Magdalenę, która miała być pierwszym świadkiem Zmartwychwstałego i z której Jezus wyrzucił siedem złych duchów (Mk 16,9; Łk 24,9-10; J 20,11). Trudno wyobrazić sobie jeszcze mniej wiarygodnego świadka. Rozważając te wszystkie okoliczności nawet pewien ateista był zmuszony przyznać, że ewangeliczne relacje o pustym grobie są jak najbardziej wiarygodne skoro nie wyczyszczono ich z takiej ilości podejrzeń, którymi przeciwnicy chrześcijaństwa mogli je wprost zarzucić już na dzień dobry:

„Jeśli zastosujemy te same kryteria, które stosujemy wobec innych starożytnych źródeł pisanych, musimy przyjąć, że istnieją silne i przekonujące dowody skłaniające do wniosku, że grób ten faktycznie znaleziono pustym” (Michael Grant, *Jesus: An Historian's Review of the Gospels*, New York 1977, s. 176).

A więc nie opieramy się tylko na samym świadectwie Ewangelii w kwestii ich wiarygodności. Kierunek jest tu dokładnie odwrotny: zakładamy ich niewiarygodność i patrzymy czy się wybroniły. Używamy przy tym kryteriów spoza Ewangelii, takich jak założenie, że gdyby świadectwa te były sfabrykowane to wypolerowano by przekaz w taki sposób, że znikłyby wszelkie nieścisłości. Przyjmujemy też, że żaden

## Czy wiarygodność Biblii jest uzasadniana koliście?

przytomny fałszerz nie powołałby się na świadectwo tak niewiarygodne jak świadectwo kobiet w starożytnym judaizmie. Pusty grób to tylko taki przykład z brzegu i można analizować też inne fragmenty Ewangelii pod tym samym kątem. Można pod tym kątem analizować właściwie każdy inny fragment całej Biblii, dodając jeszcze inne zewnętrzne kryteria oceny wiarygodności. Niektórzy zwracają na przykład uwagę na to, że zanim w średniowieczu ogłoszono, że Ziemia jest kulą, ludzie wierzyli, że jest płaska. Biblia mówiła jednak już dużo wcześniej o kręgu ziemi (Iz 40,22). I tak dalej.

Można wręcz wyobrazić sobie sytuację, w której w ogóle porzucamy Ewangelie jako punkt startowy dla naszych rozważań o ich wiarygodności i sięgamy do źródeł niechrześcijańskich, istniejących niezależnie od Nowego Testamentu. Biorąc pod uwagę tylko samo świadectwo Józefa Flawiusza o początkach chrześcijaństwa uzyskujemy potwierdzenie najważniejszych kwestii. Żyjący w czasach nowotestamentalnych Józef Flawiusz potwierdza istnienie Jezusa, Jego misję kaznodziejską, rzeczy niezwykle jakich dokonywał, że uważano Go za Mesjasza, ukrzyżowano Go za Piłata, po czym zmartwychwstał po trzech dniach i utwierdził swych uczniów w głoszeniu tej dobrej nowiny. Nawet Vermes, znany badacz początków chrześcijaństwa, który sam nie był chrześcijaninem, odnotował, że Flawiusz mógł jak najbardziej napisać, że Jezus „czynił rzeczy niezwykle”, gdyż wczesnorabiniczne wzmianki przypisują Jezusowi i Jego uczniom działalność uzdrowicielską (por. G. Vermes, *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*, Kraków 2003, s. 99-100; Tenże, *Twarze Jezusa*, Kraków 2008, s. 324-325). Tak więc znowu nie musimy wychodzić od samych Ewangelii aby uznać ich wiarygodność. Z pomocą przychodzi nam tu świadectwo zewnętrzne i niezależne, które potwierdza ich relacje w kwestii zmartwychwstania oraz to, że nie były one jedynie luźną fantazją pewnej wyizolowanej grupki fałszerzy, działającej gdzieś potajemnie.

Flawiusz oczywiście nie jest jakimś dowodem na to, że zmartwychwstanie Jezusa rzeczywiście miało miejsce. Ale przecież nie o to chodzi skoro odpieramy na razie zarzut o kolistym uzasadnieniu wiarygodności Ewangelii przy pomocy samych tylko Ewangelii. Zarzut ten nie jest jak widać prawdą skoro korzystamy tu jednak ze źródeł zewnętrznych i niezależnych od Ewangelii. Mając wspomniane świadectwo zewnętrzne Flawiusza możemy następnie skierować się w stronę samych Ewangelii i kontynuować analizę ich wiarygodności przy pomocy kolejnych kryteriów zewnętrznych i wewnętrznych. Flawiusz nie jest bowiem jedynym świadectwem zewnętrznym ale mamy też relacje Pliniusza Młodszego, piszącego o chrześcijanach i Chrystusie niedługo potem, relację Swetoniusza, Tacyta i tak dalej. Gdy już wreszcie na koniec uznamy, że Ewangelie są wiarygodne w kwestii relacji o zmartwychwstaniu Jezusa, to nie ma przeszkód aby uznać, że Ewangelie są też wiarygodne w innych miejscach i w ogóle uwiarygodniają całą Biblię. W ten sposób ostatecznie odeprzemy zarzut o kolistym uzasadnieniu wiarygodności całej Biblii. Bo czemu nie. W przyjęciu takiego wniosku mogą nam przeszkodzić już tylko uprzedzenia ideologiczne natury filozoficznej.

Istnieje wreszcie jeszcze jeden sposób aby odeprzeć zarzut o kolistym uzasadnieniu wiarygodności Biblii. Opcja taka zakłada przyjęcie wiarygodności Biblii na zasadzie aksjomatu. Aksjomat jest założeniem, którego już nie udowadniamy. A błędne koło znika gdy ktoś rezygnuje z udowadniania czegoś. Zawsze musimy przyjąć jakieś założenia wstępne aby uniknąć regresu do nieskończoności. Muszą to robić nawet ateści. Możemy tak więc zrobić również i my, chrześcijanie, w kwestii wiarygodności Biblii. Sprzeciw wobec dowolnego aksjomatu może być ponownie motywowany już tylko ideologicznym uprzedzeniem, przyjmowanym wyłącznie arbitralnie i na wiarę. Przyznam jednak, że osobiście nie jestem zbyt wielkim zwolennikiem tego ostatecznego rozwiązania i wolę rozwiązanie zarysowane już wcześniej (skoro je mam). Nie oznacza to jednak wciąż, że to ostateczne rozwiązanie jest bezwartościowe. Właściwie to sam nie jestem w stanie wymyśleć żadnego solidnego zarzutu przeciw takiemu rozwiązaniu. Niech więc każdy stosuje je, lub nie, według własnego uznania.

Jan Lewandowski, luty 2019

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/czy-wiarygodnosc-biblii-jest-uzasadniana-koliscie.1157.htm>